

Po blisko czterech latach od pojawienia się na rynku pierwszej edycji *Panoramy*, przyszedł czas na jej gruntowne odświeżenie i dostosowanie do współczesnych wymogów. Walory akustyczne są w dużej mierze ponadczasowe, ale w „gniazdkologii” – określającej w wielkim stopniu funkcjonalną nowoczesność – zmieniło się bardzo wiele.



Bowers & Wilkins PANORAMA 2

Po wyjęciu *Panoramy 2* z pudełka niejedyn, kto wcześniej się z nią nie zetknął, wydobędzie z siebie tylko westchnienie... To urządzenie z innymi, znanymi mi belkami, ma wspólne co najwyżej proporcje obudowy. Obłędnie wykonana obudowa ze stali chromowanej na czarno z nutką szampańskiego odcienia – luksus w tej kategorii urządzeń niespotykany. Lustrzana powierzchnia – odbijając w sobie telewizor – powoduje, że obydwa urządzenia mają zawsze ten sam odcień, jakby stanowiły komplet. Front to bardzo drobno perforowana siatka stalowa w czarnym półmacie, więc nie konkuruje z obrazem. W części centralnej włącznik i pulpit sterowania uaktywniają się, gdy wyciągamy w jego kierunku dłoń. Czułe na dotyk ikony podświetlają się na niebiesko, aby po kilku sekundach całkowicie zgasnąć i nie przeszkadzać w oglądaniu. Nie ma wskaźnika głośności, więc czasem przy zmianie źródła można się dać zaskoczyć. Z tyłu trzy wejścia HDMI, jedno wyjście HDMI z kanałem zwrotnym ARC, wejście optyczne/aux (dwa w jednym gnieździe) i wyjście na zewnętrzny subwoofer (jak ktoś sobie dokupi). Dwa tunele bas-refleks wykończono w typowym dla B&W stylu piłeczki golfowej; wykonano je z elastycznego materiału, który tłumi drgania usiłujące przedostać się pomiędzy sztywnym wewnątrz tunelem a obudową.

W tej cenie oczekiwałbym jeszcze takich „drobiazgów” jak: USB, Bluetooth, AirPlay, DLNA, a więc możliwości bezpośredniego przesyłania mediów cyfrowych na *Panoramę*. Na szczęście da się ten problem obejść, wykorzystując funkcjonalność większości współczesnych urządzeń, które zapewne staną obok. Konstruktorzy B&W jednak nie oszczędzali – wydali pieniądze na coś innego, o czym dalej.



*Lubię te jajowate piloty, ale... w komplecie z *Panoramą* wolałbym „coś” metalowego.*

Z tyłu obudowy widać otwory przeznaczone na firmowy uchwyt (w komplecie) umożliwiający zawieszenie *Panoramy 2* na ścianie. Biorąc pod uwagę niebagatelne rozmiary (1100 x 125 x 181 mm) i masę (14,1 kg), będzie ona wyglądała osobiście. W zestawie, poza pilotem i optyczną przejściówką, otrzymujemy dwa komplety wkręcanych nóżek przypominających „spajki” (w dwóch rozmiarach), dzięki czemu możemy wybrać jeden z trzech kątów (przód wyżej/niżej, tył wyżej/niżej lub na wprost), aby ustawić promieniowanie w wyznaczonym przez miejsce odsłuchowe (nasze uszy) kierunku. Spajki B&W są zakończone gumą, dzięki czemu urządzenie stoi stabilnie nawet na skośnej powierzchni (podstawy swojego telewizora). *Panorama 2* w wersji stojącej wygląda po prostu dostojnie.

Kształt obudowy został przemyślany tak, aby redukować fale stojące wewnątrz – kiedy patrzymy z boku, tylna obłoczek przypomina krawędź natarcia skrzydła samolotu. Front jest na skrajach wyraźnie wygięty do tyłu, co wygląda atrakcyjnie, a przede wszystkim ma ścisły związek z usytuowaniem i ukierunkowaniem przetworników. Jest ich w sumie aż dziewięć, podłączonych do sześciu wzmacniaczy (w klasie D) – 5 x 25 W dla poszczególnych kanałów (dwa przednie, dwa tylne, centralny) plus dodatkowo 50 W dla sekcji (sub)niskotonowej. Kompozycja głośników jest

starannie przemyślana i skomplikowana, choć momentami zaskakująca. Tylko kanał centralny ma do dyspozycji głośnik wysokotonowy – nautilusową kopułkę aluminiową. Po jej obydwu stronach pracują, również na rzecz kanału centralnego, 8-cm przetworniki średniotonowe (podobne, już w roli szerokopasmowych, i pojedynczo, obsługują dwa kanały surroundowe, co jeszcze ujdzie, ale również... dwa kanały przednie – lewy i prawy). Taka oszczędność w tym zakresie w pierwszym wrażeniu może się wydawać wręcz obrazoburczą, ale powinniśmy wziąć pod uwagę kolejne fakty. Po pierwsze, dodatkowo pracują dwa 10-cm przetworniki niskotonowe, które biorą na siebie sygnał LFE oraz ciężar basu ze wszystkich kanałów – co pozwoli pojedynczym szerokopasmowym „wytrzymał” pozostałą część energii ulokowaną w odpowiednich kanałach. Ale dlaczego nie ma wysokotonowych? Tutaj konieczny był kompromis, wynikający nie tyle z budżetu (ten jest przecież duży), co z koncepcji sposobu promieniowania i kreowania przestrzeni.

Panorama kieruje fale kanałów przednich (z wyjątkiem centralnego, promieniującego na wprost) i tylnych, lewych i prawych,



Może to i żadna nowość, ale wciąż cieszy – panel podświetla czułe na dotyk ikony, gdy zbliżamy do niego dłoń, i po kilku sekundach gaśnie.

*Panorama 2 to nie cienia -
obudowa jest na tyle wysoka,
że może zastąpić okienko czujnika
pilota w telewizorze...*



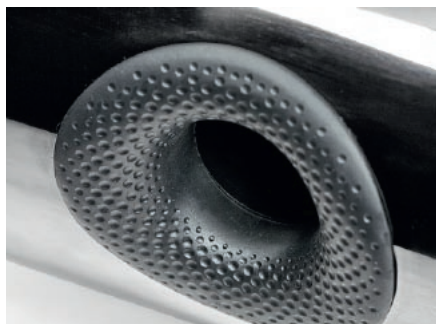
w taki sposób, aby dotarły do słuchacza po odbiciach. Wymaga to wyprodukowania relatywnie wąskich i stabilnych wiązek fal, a tymczasem kopułka wysokotonowa – zwłaszcza w okolicach częstotliwości podziatu – wykazuje się bardzo szerokim rozpraszaniem, potencjalnie psującym efekt, jaki tutaj chce się uzyskać. Przetworniki szerokopasmowe będą słabiej rozpraszają wysokie częstotliwości i w ogóle przetwarzały te najwyższe (i dlatego przegrywają walkę o obecność w „normalnych” kolumnach), ale w tej szczególnej sytuacji, jaką ma stworzyć Panorama, staje się to zaletą. Konstruktor musiał tutaj postawić sprawę jasno – albo szanse na dźwięk przestrzenny, albo wysoka jakość sopranów w kanałach lewym i prawym. Odpowiedź przyszła... z punktu wyjścia – do czego przede wszystkim służy soundbar? Przecież nie do audiofilskiego słuchania muzyki, ale do kina domowego. Dialogi nie będą poszkodowane, gdyż zespół przetwor-

ników kanału centralnego jest specjalnie rozwinięty i ma w swoim składzie kopułkę wysokotonową. Wbudowany minisubwoofer (dwie „10-tki” i stojący za nimi wzmacniacz) może wystarczyć, ale nie musi – droga do podłączenia zewnętrznego, poważnego suba nie jest zamknięta, znajdziemy stosowne gniazdo i zakładkę w ekranowym menu do sterowania.

Wbudowane dekodery obsługują Dolby Digital i DTS. Brak formatów gęstych (Dolby TrueHD i DTS-HD) nie powinien stanowić w praktyce problemu, gdyż dekodują je odtwarzacze Blu-ray i dalej sygnał leci jako LPCM po HDMI. Dolby Pro-Logic II uprzestrzenia sygnał stereofoniczny. Powyższe

zdanie znaczy tyle, że wkładamy płytę do napędu i nic nas więcej nie obchodzi.

Proste i funkcjonalne menu wyświetlane na ekranie telewizora pozwala wpłynąć na wszystkie istotne elementy brzmienia – częstotliwości wysokie i niskie, odmienne EQ dla basu (gdy P2 wisi na ścianie lub stoi na stoliku), odległość od słuchacza, nawet uwzględnij to, na ile odsunięty jest od osi urządzenia, wziąć pod uwagę charakterystykę ścian bocznych. Konieczne regulacje, gdy zdecydujemy się na zewnętrzny subwoofer, również zostały przewidziane. To wszystko jest naprawdę potrzebne, jeśli soundbar projektowany wedle przyjętej koncepcji ma naprawdę dobrze działać, a nie tylko udawać. Intuicja nas nie myli – wygenerowanie dźwięku otaczającego z urządzenia kumulującego wszystkie głośniki pod telewizorem, na odcinku metra, nie może być łatwe...



To już chyba każdy wie – piłeczki golfowe latają daleko, ponieważ wytłoczony na nich wzór zapewni minimalne turbulencje powietrza wokół jej powierzchni. Dlatego i bas z bas-refleksów B&W leci swobodnie.



Jest pod dostatkiem wejść HDMI, ale niech mi ktoś wytłumaczy, dlaczego zastosowano tutaj appleski patent „2 w 1” – czyli w jednej dziurce siedzi mini-jack i optyczne wejście cyfrowe? Jak podłączymy po optyku TV, to już żadnego innego małego urządzenia audio nie ma gdzie podpiąć.

ODSŁUCH

Kwestie braku radia, komunikacji bezprzewodowej i wzmiankowanego wcześniej USB stają się marginalne, gdy przechodzimy do odsłuchów. Od pierwszych sekund B&W pokazuje, że wie, o co w tym wszystkim chodzi. Efekt jest porażający. Mimo tylko jednego przetwornika wysokotonowego w całym zestawie, brzmienie oddaje detale, potrafi być gładkie i subtelne, a gdy trzeba – jest masywne i czarne jak strop walącego się nam na głowę chodnika w kopalni. Ale... tu posłużę się przykładem – scena z filmu Avatar, w której przewraca się Drzewo Rodzinne – pęknięcie pnia i loskot łamiących się, upadających konarów... Brzmi to naprawdę jak upadająca wielka masa drewna, a nie bulgot wieloryba myjącego zęby. W niektórych materiałach – zwłaszcza muzycznych – daje się zauważyć pewne „rozwarstwienie”, wynikające jakby z nierównomierności charakterystyki (pewne składowe wypycha lub cofa), ale i tak każdy, komu prezentowałem to urządzenie, siadał z wrażenia zaskoczony dynamiką, mocą i naturalnością przekazu. Przy porządnie zmiksowanej ścieżce efekty dookólne są satysfakcjonujące, choć dźwięki docierają bardziej z góry niż z tyłu; jednocześnie pole optymalnego odsłuchu jest dość duże, nieograniczone dla jednej tylko osoby. Bas jest ponadprzeciętnie energetyczny (i ani trochę nie dudni). Ogólne wrażenie jest takie, jakby grał znacznie większy system.

Na rynku, na którym jest pełno tanich belek grających, B&W postanowiło stworzyć ekskluzywne soundbarowe arcydzieło, dla którego trudno znaleźć jakąkolwiek konkurencję w zakresie wyglądu i brzmienia, służącego oddaniu filmowych emocji. Nie jest to urządzenie próbujące na siłę „pożenić” kino domowe i audiofilskie stereo. Brak bezprzewodowości też odbieram jako wyraźną sugestią ze strony producenta: że zestroili je pod inne potrzeby niż muzyka stereo. I to ma sens. Na koniec podzielę się obserwacją estetyczną. Otóż na lustrzanej powierzchni każdy pyłek widać podwójnie i jeśli pani Stenia nie zapanuje nad emocjami i przeleci przez to lustro niedopłukaną ścierką (zamiast firmowej z kompletu), to tak się wkurzymy, że trzeba ją będzie zwolnić z pracy.

PANORAMA 2

CENA: 8000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Rewelacyjna dbałość o ogół i szczegóły, szlachetne materiały, zero plastiku (poza pilotem). Zaawansowana materia głośnikowa.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wejścia: 3 HDMI, optyczne, analogowe, znakomite sterowanie, brak Bluetooth i AirPlay; swoją wysokością może blokować czujnik podczerwiieni TV.

BRZMIENIE

W ścieżkach filmowych bezkonkurencyjne: bezpośrednie, dynamiczne, detaliczne, przestrzenne na tyle, na ile to w ogóle możliwe z soundbarów.